

# PIŁA MÓWI

# TYGODNIK INFORMACYJNY DLA WSZYSTKICH

Ceny ogłoszeń: 1/4 str. 200 zł, 1/2 str. 120 zł 1/4 str. 750 zł, 1/8 str. 400 zł, 1/16 250 zł. drobne 10 zł. za wyraz

Rok 1

Piła, dnia 15 grudnia 1946

Nr 15 (16)

## MIĘJSKA RADA NARODOWA OBRADUJE

W dniu 12. b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Piłce.

Jedną z ważniejszych spraw była kwestia sprzedaży ruchomości poniemieckich, która na zaproszenie Rady zreferował Naczelnik O.U.L. ob. K. Kucharski.

Nie ulega wątpliwości, że sprawa jest poważna. Komisje szacunkowe działające na podstawie obowiązujących przepisów dekonują wymiarów ceny mebli, a Urząd Likwidacyjny obowiązujący jest wyznaczyć sumy należące lub odebrać obywatelowi nieplacącemu — posiadane ruchomości.

Otóż sumy wyznaczone są w wielu wypadkach zbyt wysokie. Nisko uposażony pracownik państwowy czy robotnik posiadający, powiedzmy 2—3 pokoje skromnie urządzone ma do zapłacenia nieraz kilkanaście tysięcy złotych, przyczym spłatę rozkłada się na 10 rat miesięcznych.

Poza tym szczególnie warszawiaków, tak okrutnie skrzywdzonych przez okupanta, boleśnie dotyka fakt, że każde się im płacić na równi z tymi obywatelami, którzy tych strat nie ponieśli.

Same stawki cen przedwojennych zostały ustalone zbyt wysoko.

Tu nie zastaliśmy solidnych mebli wyprodukowanych w polskich pracowniach ale przeważnie seryjnie budowane, powierzchownie eleganckie — w gruncie rzeczy tandetne niemieckie graty.

Jest jeszcze jedna sprawa. Urząd Likwidacyjny wszystkie rzeczy znalezione na Ziemiach Odzyskanych określił nazwą poniemieckie.

W oczach wielu obywateli jest to stanowisko niesłuszne. Zapytują oni: gdzie podziął się te wszystkie rzeczy, które wieszono ze wszystkich stron Polski do Vaterlandu? Czy my zbyt pochopnie nie sprzedajemy swym obywatelom ich własnych rzeczy?

I jeszcze jedno. Ustalenie sprawiedliwie i bezstronnie zasady kto ma płacić a kto nie, to pierwszy krok. Dostosowanie warunków spłaty do możliwości płatniczej danego obywatela, a przede wszystkim uznanie jego pracy przy zabezpieczeniu tych ruchomości — to krok dalszy. A wogóle b. ostrożnie stosowanie rygorów i sankcji pozwoli wytworzyć atmosferę sprzyjającą likwidacji tej sprawy.

Jak słusznie stwierdził radny Zakrzewski — państwo to my. My nie możemy tak się rządzić i takich używać środków w prowadzeniu gospodarki państwowej aby sobie szkodzić. Przepisy wydane przez władze i urzędy nie mogą być stosowane bezdusznie i automatycznie, jeżeli widocznym jest że szkoda wspólnej sprawie państwowej.

I tu doniosłą rolę ma do spełnienia czynnik społeczny: Rada Narodowa.

Zwłaszcza na fakt, że Obwodowy Urząd Likwidacyjny w Piłce musi wykonywać na kazanie z góry prace, Miejska Rada Narodowa postanowiła interweniować za pośrednictwem specjalnej delegacji w Ministerstwie Z.O. w W-wie, aby ciężary nałożone na społeczeństwo tutejsze zmniejszyły do minimum.

Delegacja wyjedzie z opracowanym przez Komisję Redakcyjną memoriałem,

### GWIAZDKA DLA DZIAWY!

Wzorem ubiegłego roku na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia Zrzeszenie Kupców Samodzielnych w Piłce postanowiło wziąć patronat i urządzić gwiazdkę dla Domu Dziecka przy ul. Tuchołskiej.

Przewodniczącą komitetu gwiazdkowego została p. Masłowska. Apelujemy do wszystkich kupców tak zrzeszonych jak i nie zrzeszonych o poparcie. Ofiary mogą być w naturze i gotówce, przedewszystkiem ciepłe obuwie, pończochy i odzież.

ZARZĄD

### ŁAŃCUCH OFIAR NA ODBUDOWĘ

Ob. Klimnik Tadeusz wpłaca 1.000 zł. na odbudowę Gimnazjum i Liceum im. St. Staszica i wyza ob. Gruchowskiego — K. K. O., ob. Wojciecha Stpyko — 1-go Sekretarza PPR, Deka Konstanty—Spolem.

Pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Ziemiannianego złożyli na odbudowę Stolicy 30 600 zł, poza tym na Pomoc Zimową 3.096 zł.

Pracownicy Drukarni Państwowej na odbudowę Stolicy złożyli 3.500 zł, oraz na Pomoc Zimową 350 zł

który przedłożony zostanie ob. Ministrowi.

Narazie jednak należy, aby zainteresowani wpłacali chociażby drobne zaliczki na poczet przyszłej należności za meble w O.U.L. (Gmach Starostwa).

Następnie wybrano następujących radnych do Komisji szacunkowych poniemieckich: Senderskiego, Lonatowskiego, Nietrzebke, Zakrzewskiego i Dzieciolowskiego i jako zastępców: Dąbka i Szymańskiego.

Dalszy ciąg sprawozdania z obrad podamy w następnym numerze.

### BRAKUJE NAM NASTĘPUJĄCYCH OGNIW W ŁAŃCUCHACH OFIAR!

a) Na odbudowę Gimnazjum: Jerzy Rygier — Kierownik Spolem. Prac. Fabryki Papy p. zp. ul. Okrzei 15. Marcinowski Fr., Roosevelta 56. Szprejda Józef, mistrz rzeźn. ul. Lu-

dowa. Spółka Wiśniewski-Pszczółkowski, rzeźn. ul. Walki Młodych.

Psyk Teodor, Ogrodowa 24. Ciepłuch, przeds. przewozowe, Okrzei 109.

III-cia klasa Gimnazjum. Załoga Koszarni Inu i Konopii. Polsko-Ameryk. Zakłady Bud. inż. Wł. Złno.

F-ma Edward Strzelecki. F-ma Gruszewska.

F-ka Papy, ul. Osóbki-Morawskiego 156. Kudłaty, Stolarnia

Kowalewski Z. bud. miejski. III kl. popołudniowa.

Wstępna kl. semestralna. Dr Jaworski

Dr. Ekk-Cierniakowska, na odbudowę szpitala oraz na pomoc dla najbardziej potrzebujących

działawych szkolnej: Masłoń Stanisław, rozlewnia piwa Dobrowolski P.otr.

Chudobński A., rzeźnik z Poznańskiej. Magiera Jan, rzeźnik z Chodzieskiej.

Na zabezpieczenie domu St. Staszica: F-ma Ignasiak i Byczyński ul. 14-go lu-

tego F-ma Ignasiak, ul. 3-go Maja.

A. Szcwarka, ul. Strzelecka 136.

# KRONIKA TYGODNIOWA W ŚWIECIE

Organizacja Narodów Zjednoczonych już od wielu tygodni obraduje w Nowym Jorku, wykluwając w ciężkim trudzie pokój dla świata.

Ubiegły tydzień był pomyślny. Zakończono uzgodniono ostatecznie projekty traktatów pokojowych z Włochami, Rumuną, Węgrami i Finlandią, stwarzając tym samym możliwość przystąpienia do rozmów nad najważniejszym traktatem z Niemcami.

A tymczasem Niemcy oczekują się już ostatecznie z oszolnienia i wykazują ruchliwość godną poważniejszej uwagi.

Zdolali już przeprowadzić w władz okupacyjnych angielskich i amerykańskich połączenie gospodarcze obu stron, uzyskali dla swego nowego wodza Schumachera zaproszenie do Londynu i możliwość publicznej obrony „pokrzywdzonego” narodu niemieckiego, uzyskali zaproszenie na między-narodowy zjazd socjalistów w roku przyszłym, maluczką a usłyszymy starą piosenkę o Ikenstrumie.

Anglicy patrolują tej zabawie która zakończy się musiała nowym pożarem świata.

Czują jednak Francja, czuwają narody słowiańskie.

Oto w tych dniach odbywa się w Belgardzie kongres wszechsłowiański który może wynieść skuteczną receptę na niemieckie niebezpieczeństwo.

Poważnym ciosem dla faszystów jest uchwała komisji O.N.Z. zalecająca wszystkim narodom zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco.

W Palestynie jest niespokojnie. Terrorysty żydowskie otwierają groźną Anglii, która nie wpuszcza nielegalnych transportów nowych emigrantów i sytuacja jest napięta.

W Persji może lada dzień wybuchnąć wojna domowa gdyż rząd autonomicznej prowincji Azerbejdżan zapowiedział że nie wpuści w swe granice wojsk rządu centralnego, które zostały wysłane aby dopilnować porządku w czasie wyborów.

W Grecji wojna domowa trwa, przy czym rząd grecki oskarżył przed Radą Bezpieczeństwa O.N.Z. Bułgarię i Jugosławię że dostarczają broń i pomocy powstańcom.

W Egipcie ustąpił rząd Sidhi Paszy i trwają demonstracje antyangielskie.

## W KRAJU

Zbliżające się wybory do Sejmu, Nadzwyczajna Danina na zagospodarowanie Ziemi Zachodnich oto zagadnienia zajmujące w pierwszej linii opinię publiczną w Polsce.

Z frontu wyborczego donoszą że stronnictwa bloku demokratycznego zdecydowały się prowadzić kampanię wyborczą

przy zużyciu możliwie najmniejszej ilości druków i papieru. Uważamy tę decyzję za bardzo trafną i słuszną w chwili obecnej, gdy nie ma dostatecznej ilości poczynków szkolnych i wogóle książek własnie z powodu braku papieru i zawalenia prac zakładów graficznych.

Uważamy również, że społeczeństwo nasze jest o tyle dojrzałe, że potrafi zrozumieć konieczności państwowe, potrafi wybrać jedyną drogę po której musi iść państwo polskie, drogę polegającą na usuwaniu raz na zawsze wpływów obcego czy swego kapitału na nasze życie państwowe.

Co się tyczy Działu całej prasa polska sygnalizuje wpłaty przedczesne na ten cel wykazujące ogromne zrozumienie tego nadzwyczaj ważnego zagadnienia.

Wielką manifestacją polskiej woli odbudowy był zjazd techników polskich, który odbył się w ubiegłą niedzielę w Katowicach.

## 6 WYROKÓW ŚMIERCI W PROCESIE KOMENDY GŁÓWNEJ N. S. Z.

WARSZAWA (obsł. wł.). We wtorek Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie 12 działaczy NSZ. Na karę śmierci skazani zostali oskarżeni: Michał Pobocho, Piotr Abakmowicz, Tomasz Wolfman, Aleksander Świesz, Stanisław Salski i Stanisław Kocem.

Oskarżeni Adam Losowski i Adoli Sławik zostali skazani na karę po 10 lat więzienia. Oskarżeni Antoni Goerne i Stefan Broniewski zostali skazani na karę po 8 lat więzienia, wreszcie osk. Jan Mięso i Stanisław Miodoński zostali skazani na 7 lat więzienia.

Wszystcy oskarżeni mają prawo apelowania do Najwyższego Sądu Wojskowego.

czek. Pozwolił on na przegląd tych sił fachowych ludzkich które państwo ma do swej dyspozycji w realizacji trzyletniego planu gospodarczego.

Ta potrzebna manifestacja naszego świata technicznego każe nam z otuchą patrzeć na zagadnienie odbudowy.

Ze spraw bolesnych które każdego rozumnego obywatela napawają głęboką troską należy wymienić zakończony przed sądem wojskowym w Warszawie proces przywódców NSZ w wyniku którego zawisł cień szubienicy nad szeregiem polskich głów.

Chcieliśmy dać wyraz naszemu stanowisku na tę sprawę. Oto jesteśmy bezpośrednio po najstraszliwszym w dziejach naszego narodu kataklizmie. Ofiara w życiu ludzkich jaką naród polski zapłacił za drugą wojnę światową: to jedna czwarta całej naszej ludności. Ci, co pozostali przynajmniej w połowie noszą na sobie fizyczne ślady przeżytych dni męki i grozy.

Jeżeli mamy przed sobą gigantyczne zadanie odbudowy Ojczyzny, jeżeli mamy nie dopuścić do całkowitego upadku naszego narodu to nie ma i nie może już być ani jednej kropli krwi polskiej wylanej bez koniecznej potrzeby. Niezbędnym jest zgodny wysiłek wszystkich polaków, nie może braknąć przy tej pracy nikogo. Wyłączyć z niej możemy tylko tych którzy wyobrażają sobie Ojczyznę naszą jako teren eksploatacji i wycisku ludzi pracy jako teren łatwego życia dzięki temu: pomażaniu kapitałów, drążki: brakowi sumienia i skrupułów.

Tylko i jedynie takich pasorzytów i pijawek nie potrzeba nam w Polsce. A rzeczywistość obecna, niestety, wskazuje nam, że jeszcze daleko do zrozumienia a tych prostych praw przez cały naród. Są jeszcze ludzie ciężko pracujący którzy nie rozumieją jak wielką szansę życiową ma w ręce w tej chwili nasz świat pracy. Są ludzie którzy bądź otumanieni wrogą propagandą bądź wprost za judaszowskie srebreniki kapitalistów tworzą bandy mordujące swych braci stojących na straży praw ludu pracującego.

Jest niesłychanie bolesnym i ciężkim obowiązkiem władz polskich wytypić te objawy chociażby rozpalonym żelazem.

Ale istota zagadnienia ale droga do kontroldacji wszystkich polaków pod jednym sztafardem pracy dla wspólnego dobra leży na innej płaszczyźnie. Trzeba uświadomić, trzeba przekonać wszystkich utumanionych komu służyć i dla kogo pracują. Trzeba żeby zrozumieli iż negatywna ich praca i walka którą często pojmują jako walkę ideologiczną, jest tylko budowaniem jarzma dla ludzi pracujących, jarzma w które będą musieli włożyć również własne głowy by w trudzie ciągnąć powozy kapitalistów a w najlepszym wypadku będą dla kapitalistów poganiaczami, bitem zmuszającymi świat pracy do wysiłków.

Jest chyba rzeczą niesportną że sami kapitalści nie pójdą do lasu, sami nie będą w stanie narodu terroryzować. Jeżeli potrafimy oddzielić wysługujących się im ludzi pracy — całe zagadnienie zostanie szybko zlikwidowane: — umrą na uwięź starczy.

Ze względów wyluszczonej wyżej wydaje nam się, że obok jak najbardziej intensywny pracy nad odbudową, ta praca przekonywania otumanionych jest najważniejszym zagadnieniem państwowym w chwili obecnej. Rząd daje ciągle dowody dobrej woli, w tej sprawie. Trzeba, aby pomogło im całe zdrowo myślące społeczeństwo.

## W PILE

Walka i praca jakie społeczeństwo naszego miasta prowadzi zwolna zaczyna wydawać owoce widoczne dla wszystkich. Weźmy naprzykład sprawę oświetlenia miasta. Z prawdziwą satysfakcją widzimy jak coraz więcej latarni rozświetla miasto

# UWAŻA!

Możność decydowania o sprawach kraju przez swego przedstawiciela w Sejmie, jakim będzie wybrany przez nas poseł, jest zaszczytnym przywilejem obywatela. Prawo głosu może mu zostać odebrane tylko na podstawie postanowienia sądu, jako dodatkowa kara za popełnione przestępstwo. Nikt rozsądny nie będzie rezygnował dobrowolnie z przysługujących mu praw i przywilejów.

W dniu 17 grudnia wyłożone zostaną do sprawdzenia spisy wyborcze obywateli uprawnionych do głosowania. Daje to nam możność sprawdzenia, czy przez przecięcie nie uczyniono nam krzywdy pomijając w spisie wyborców. Od dnia 17 do 24 grudnia mamy możność osobistego sprawdzenia we właściwej Komisji Wyborczej czy figurujemy na liście, a w wypadku negatywnym upominamy się o swe prawa obywatelskie żądając by nas tam umieszczono.

Miejscę urzędowania właściwej dla naszego miejsca zamieszkania Komisji wskazać nam rozwieszono plakaty.

**OBYWATELE! Pamiętajcie, od 17 do 24 grudnia!**

Nie pozwólcie pozbawić się należnego Wam zaszczytnego przywileju!

ciemności. Niektóre ulice są już całkowicie oświetlone. Mijmy nadzieję że nie zadługło tak jak plac Staszica, Więźniów Politycznych i Piramowicza zostaną oświetlone wszystkie ulice naszego miasta. Szczególniej dotyczy to osiedli położonych na uboczu.

Jest jedna bolączka która wysunęła się ostatnio na czoło trosk naszego dnia codziennego. Jest nią notorycznie powtarzające się oszustwo polegające na fałszowaniu masła i śmietany. Nie wiemy z której wioski gosposie rozpoczęły tą brudną robotę. Chcemy tylko stwierdzić że zjawisko to stało się obecnie tak powszechne że wprost niesposób kupić i na targu i sklepach pilskich nie zafalszowanych tych produktów. Nie ulega kwestii że tych złodziei zdrowia i groza współobywateli doświadczyć przedzej czy później ręka sprawiedliwości. Prosimy władze i kontroli sanitarnej o energiczne wkrócenie w tę sprawę.

Ubiegła niedziela była świadkiem uroczystości poświęcenia gimnachu Gimnazjum i Liceum Handlowego w Pile połączonej z uroczystą akademią.

Stały lokator naszego działu „Miotła porzysztoku“ sprawa kłakki na Gldzie doczekała się nieoczekiwanego rozwiązania. Oto utworzył się komitet odbudowy tej kłakki przeprowadził zbiórkę pieniężną na ten cel a w rezultacie kłakda została rozebrana. Ponieważ dla wielu obywateli jest to dużym utrudnieniem wydaje nam się konieczne oświadczenie w tej sprawie ze strony Zarządu Miejskiego. T. K.

## PRZEMYSŁ

# OTO RUSZYŁA ODLEWNIA W PILE!

Powoli, ale systematycznie dźwiga się z gruzów Pila, stare polskie miasto nad rzeką Gldą. Dźwiga się do życia nie tylko w tym znaczeniu, że mieszka w niej coraz więcej ludzi, ale i w tym znaczeniu, iż pracuje tu coraz więcej fabryk i zakładów przemysłowych, że wzrasta wciąż liczba maszyn funkcjonujących bezustannie i rytmicznie, jak serca ludzkiego organizmu.

W Pile dużo zakładów przemysłowych. Prawie wszystkie jednak zostały poważnie uszkodzone w czasie działań wojennych, zdemontowane, częściowo wyszabrowane, jeżeli zaś fabryki tu pracują, to należy zawiązać tylko i jedynie ludziom dobrej woli, rozumiejącym, że od zabezpieczenia, a następnie uruchomienia danych zakładów zależy w znacznej mierze odbudowa Państwa, a również zamożność i dobrobyt miasta. W ten sposób powstały, a raczej zuziły swą pracę Warsztaty Kolejowe, Zakłady Przemysłu Ziemiaczanego, Kuszarnia Lnu i Konopi, Fabryka maszyn rolniczych, Fabryka Papy, Fabryka Cementu itd.

Ostatnio społeczeństwo miasta Pily z zadowoleniem, ale i z odrobinią zdziwienia powitło wiadomość, iż w Pile powstaje odlewnia. Była tajemnicą dlaczego odlewnia ta uruchamiana jest dopiero teraz, po półtora rocznej pracy innych zakładów przemysłowych. „Czy brakło ludzi, którzyby zajęli się jej zmólowaniem i ewentualnymi naprawami, czy też przedsiębiorstwo tego rodzaju nie nakazy w chwili obecnej do najważniejszych?“ Otóż sprawa „Odlewni Pila“ przedstawia się wręcz przeciwnie.

Jęził Odlewnia powstała, to tylko dzięki wysiłkom obecnych pracowników z dyrektorami Ostińskim i inż. Kozmińskim, oraz kierownikami pracy Pawlińskim i Bartosiewiczem na czele. Hale fabryczne były całkowicie puste, a nawet częściowo uszkodzone. Kilka maszyn, które pochodziły ze spalonej odlewni w Krajence, a które „Odlewnia Pila“ otrzymała od władz centralnych trzeba było czyścić, montować, częściowo usprawniać. Peza tym maszyny te nie zaspakowały potrzeb odlewni. Dyrekcja Odlewni nie dysponując wówczas funduszami, ani kredytami przystąpiła jednakże własnym nakładem pracy, korzystając częściowo z zaliczek na poczet zamówień do natchemniarskiego uruchomienia przedsiębiorstwa i rozpoczęcia produkcji. Prace przygotowawcze trwały od 2.IX do 8.XI, w którym to dniu nastąpił pierwszy odlew. Od tej pory rozpoczyna się stała produkcja wrażliwa w miarę przybywania sił fachowych i uru-

chamiania nowych maszyn. W chwili obecnej odlewnia zatrudnia 76 pracowników, w tym 11 umysłowych. Oczywiście liczba ta jest znikomą wobec możliwości odlewni i optymistycznych przewidywań dyrekcji. Jeżeli bowiem urządzi się, a następnie uruchomi całe przedsiębiorstwo, znajdzie tu zatrudnienie około 500 osób. Tymczasem jednak odlewnia poszukuje na gwałt 30 gisierów. W giserni, czyli właściwym oddziale produkcyjnym pracuje obecnie 20 ludzi. Produkcja miesięczna w wyrażu się liczbą około 40 tys. ton. Ale odlewnia zdolna jest wyprodukować znacznie więcej, bowiem odlewy nie odbywają się codziennie. Brak ludzi, wykwalifikowanych pracowników daje się tu bardzo dotkliwie we znaki, a na braku tym cierpiemy my wszyscy — cały naród. Odlewnia nasza wykonuje w tej chwili ciężkie odlewy dla Ministerstwa Komunikacji, częściowo zaś tylko odlewy dla miejscowych fabryk. A więc od naszej, pilskiej elektrowni zależy w znacznej mierze szybsze zwiększenie taboru kolejowego i zmniejszenie obecnych trudności komunikacyjnych.

Całkowita odbudowa i uruchomienie drugiej hali maszyn przewidziane jest w roku przyszłym. Kredyty na ten cel w kwocie około 15 milionów są już prawie pewne. Druga hala ma być przeznaczona do drobnych odlewów i to nie tylko w najbliższej okolicy Pily, lecz również na eksport, według dyspozycji władz centralnych.

Siłę pędną przedsiębiorstwa stanowią elektryczność. Piękny motor o sile 15 tys. koni motorowych jest obecnie jego dumą. Dumą są również te wszystkie maszyny, które zostały znalezione przez miejscowych pracowników, zereperowane, oczyszczone i przystosowane do własnych potrzeb znajdując się już w zespołach maszyn funkcjonujących. Kilka następujących maszyn remontuje się obecnie i odda do użytku w najbliższej przyszłości. „A te oto znalazłem wczoraj — mówi „mistrz“ maszynowni ob. Pawliński — mogłem zaraz na ulicy dostać za nią 15 tys. Ale...“ Nie kończy. Jedynkzie łatwo domyślić się, że ob. Pawliński nie sprzedał maszyny bo chciał ją mieć u „siebie“ w przedsiębiorstwie które i jemu zadowolęcza swe istnienie.

W giserni natomiast zacerzowani od spiekoty rozżarzonego żelaza urzędują „mistrz“ Bartosiewicz. Ogromne piece buchają żarą, czerwone, płynne żelaza zamienia się na pożądaną odlewę — milczący ludzie opanowali energię elektryczną, opanowali i rozkująją metalem zmieniając kształt i postać, a teraz powoli dźwigają Ojczyznę ze straszliwego kataklizmu wojny. M. K.

## OFIARY

Ob. Klimnik wpłaca 1.000 zł. dla biednych dzieci na Gwizdke.

# C O P I S Z E N A S

## Przegląd Prasy

Młoda Rzeczpospolita, pismo redagowane przez młodzież, zamieszcza następujący apel:

### PODNOŚĆ SIĘ Z UPADKU!

Młodzi Koledzy! Nie pijcie! Nie trwoście sił i pieniędzy na hulanki. Tyle jest innych przyjemności: czy to nauka, czy sport w jakimkolwiek rodzaju, czy społeczna praca dla wspólnego dobra. Zróbcie sobie postanowienie, że lepiej każdy grosz, który mielibyście przepędzić i przehułać, oddać na odbudowę Warszawy. Czyż nie lepiej dołożyć cegielkę do tego wielkiego gmachu, jakim jest Polska, niż ją ująć? Teraz, po straszliwej wojnie, gdy zginęło 10 milionów naszych obywateli, musimy dbać o to i dążyć do tego wszystkimi naszymi siłami, aby kraj nasz odbudować, podnieść z ruin i pokazać naszym przeciwnikom, że Polska żyje, że jest potężna, że Polacy nie tylko umieją walczyć, ale umieją również kraj swój, już wolny, podnieść z upadku i postawić go w rzędzie najpotężniejszych państw Europy! Nie możemy dopuścić do straty choćby jednego tylko obywatela, gdyż i inaczej nie podolamy tej wielkiej pracy, i możemy stracić to, co żołnierzy nasz własną krwią i potem wywalczył.

Pamiętajcie o trzech wielkich rzeczach: „WIARA, OJCZYŻNA, PRACA“, bo w nich jest zawarte całe nasze życie!

A. Jasiński (stud. U. J.).

Co tu ująć lub dodać? Co zmienić? Obserwujemy wszyscy z niepokojem spustoszenie jakie czyni w naszym społeczeństwie nadużywanie alkoholu. Mamy nadzieję, że młodzież nasza w czas spostrzeże przesadę w jaką mogłaby się stoczyć i stoczy zwycięską walkę z ogłupiającymi tańcówkami połączonymi zawsze z pijaństwem.

Doskonały tygodnik literacki. „Odrodzenie“, którego lekturę polecamy wszystkim czytelnikom, mającym pewne wymagania co do poziomu tekstów, zamieszcza w ostatnim numerze artykuł W. Kubackiego p. t. „Za czy przeciw lekarzom?“. Autor porusza zagadnienie bolące szczególnie nas tu na Zachodzie, gdzie tak mało przyszło tych „wariatów-społeczników“ jakimi muszą być dobrzy lekarze tu się osiedlający.

„Stanowisko nie mam osobystych powodów do występowania przeciw lekarzom. Nie występuję też przeciw nim, lecz w ich własnym interesie. Bronię ich przed nimi samymi. Jakże często postępowanie ich godzi w ich własne interesy, a pośrednio, społecznym rykoszetem, w ogóle w warstwą inteligencją. Gniew ludu bywa ślepy. Rewolucje, jak uczy doświadczenie historyczne, generalizują.

Lekarski passus w artykule o młodzieży akademickiej miał zgola inną, niż to przypuszczano genezę. Związek jego z uniwersyteckim tematem był głębszy, choć niewidoczny. Było to w parę miesięcy po wyzoleniu Polski. Student inwalida z powstania warszawskiego zwrócił się do pewnego profesora wydziału lekarskiego na jednym z polskich uniwersytetów z prośbą o operację. Biedak nosi dalej ślady niebezpieczeństwa Warszawy, albowiem nie miał kilkunastu tysięcy na honorarium. Wiem dobrze, że profesor był specjalistą o pewnej sławie i że chirurgusz prowincjonalni, bez nazwisk naukowych, w tym samym czasie brali tyleż samo lub więcej za łatwiejsze, pospolitsze zabiegi. Mimo to zażądanie takiej sumy od studenta w czasie, kiedy pensja profesora wynosiła około 2.000 zł a zasiłek stypendialny studenta 100—300 zł, wydało mi się czymś bardzo dziwnym.

Trudno wymagać, żeby każdy lekarz miał w swej bibliotece „Myśli i aforyz-

my o etyce lekarskiej“; a jeśli przypadkiem posiada, żeby je czytał; a jeśli czyta, żeby się tymi maksymami kierował. „Pamiętajmy o tym — czytamy na str. 5 drugiego wydania z 1925 roku — że medycyna urodziła się z niedoli, a rodzicami jej chrześnymi były: miłosierdzie i współczucie. Bez pierwiastka filantropijnego medycyna byłaby najpospolitszym a może wstępnym nawet rzemiosłem“.

Wiem, że byli w czasie wojny i są dzisiaj lekarze, którzy zachowują się po obywatelsku. Wiem dalej, że większość „szalejących“ działa bez złej myśli: po prostu sądzą dość nierasobliwie, że pora już, w dwa lata po wojnie, zacząć żyć „po ludzku“ i dlatego postępują nieraz nieludzko. Państwo im tego nie broni. Jesu wolny handel, jest wolna konkurencja; są ceny komercyjne, są też wolne zawody. Zakaz państwowy, a „zakaz społeczny“ to różne jednak rzeczy. Pierwszego może nie być, a mimo to drugi może obowiązywać. Stwierdzam z przykrością, że część inteligencji przeszła do obozu tych, którzy nie nie chcą słyszeć o ciężkim położeniu warstw pracujących nad odbudową kraju. Idealnie ich jest życie na przedwojennej stopie.“

Nie jest dobrze, jeśli społeczeństwo musi zebrać łb wymuszać rzeczy, które winny wypływać z nieodzownej potrzeby własnego sumienia człowieka traktującego swój zawód jako powołanie.

Tygodnik ilustrowany „Przekrój“ wystąpił z sensacją literacką. Rozpoczął mianowicie druk pierwszej powieści Wiecha p. t. „Cafe pod Minoą“ osnutej na tle życia Warszawy w latach okupacji.

Wśród czytelników naszych jest wielu Warszawiaków, znających doskonale znakomite feljtony Wiecha w czerwonej pra-

## S Z C Z E ŚĆ B O Ż E !

W niedzielę, dn. 8. XII. odbyło się uroczyste poświęcenie Gimnazjum i Liceum Handlowego w Pile.

Program uroczystości przedstawiał się następująco: godz. 10 uroczysta msza św. w kościele św. Rodziny, godz. 12-13 akademii w sali Szkoły Muzycznej, godz. 14-15 poświęcenie sal szkolnych, godz. 14,30 wspólny obiad.

Na uroczystość powyższą przybyli przedstawiciele Kuratorium Szkolnego Poznańskiego, w osobach Naczelnika III-go Wydziału Szkolnictwa Zawodowego inż. K. de Mazer oraz wizytator szkół handlowych ob. J. Kotowicz. Ze społeczeństwa miejscowego obecni byli na uroczystości: starosta powiatowy ob. Cegielka, prezydent

miasta ob. Toboła oraz przedstawiciele miejscowej Rady Narodowej, ob. Matecki, przedstawiciele nauczycielstwa, prezes Związku Kupców Samodzielnych, Komitetu Rodzicielskiego Gimnazjum Handlowego i zaproszeni goście, oraz młodzież szkolna.

Na program uroczystości złożyły się następujące punkty:

- 1) „Gaude Mater Polonia“ — w wyk. chóru Halka pod dyr. prof. Czerwińskiego.
- 2) Powitanie zebranych przez dyr. Gimnazjum Handlowego mgr. Magiera.
- 3) Przemówienie Naczelnika III. wydziału Szkolnictwa Zawodowego inż. K. de Mazer.
- 4) Przemówienie wizytatora Kotowicza.

5) Referat mgr. Magiera o St. Staszicu.  
6) Referat inż. Liszkowskiego na temat „Co otrzymujemy z ziemniaków“.

7) Deklamacje młodzieży, powtórny występ chóru Halka, oraz śpiew solowy Liceum Handlowego kol. Skoczyłs przy akompaniamencie znanej już w Pile p. Klimek.

8) Odśpiewanie „Roty“.

Całość akademii wypadła okazale. Mówcy kolejno przedstawiali trudności w jakich powstała szkoła, konieczność istnienia podobnej placówki w Pile, dalej konieczność porozumienia dyrekcji szkoły ze Związkiem Kupców, oraz konieczność nie tylko fachowego, ale również społecznego przygotowania do życia młodzieży szkolnej. Na powyższe specjalną uwagę zwrócił dyr. Gimm. mgr. Magiera, stawiającą za wzór młodzieży wielkiego patriotę, filan-

# A P R A S A ?

się i ci zapewne nie omieszkają zaopatrzyć się w Przekrój, który wogóle warto czytać i oglądać.

Oto fragment pierwszego odcinka powieści:

— Wiesz pan, panie Aniołek, nie bardzo rozumiem dlaczego Władek zaczął wesele zrobić i ochajać się odrazu z Sabcią, po żydowsku — naręczony mrużadzie?

Rzecz jest taka. Jak dostał te powieści do wojska, mówi do Sabiny: „Sabciu, kochanie ty moje, ślubu teraz nie weźmiem, bo mocno słychać o wojnie z Hitlerem i łatwo za wdowę mogłabyś się dostać, a wdowie zawsze trudniej wyjść zamąż niż panience. To tyż zaręczam się, żebyś wiedziała, że regularnego narzeczonego posiadasz i masz na kogo czekać. Wróce z wojny, ślub się robi i wszystko będzie w korekt. Na razie jesteś wolna, ale pamiętaj, że jakimś się dowiedział w wojsku o tobie czegoś nie a propos, na polski urlop przyjadę, fiołków pod temi kochanemi oczkami nasadzę, morduchę na ciemny małoń przerobię, tak jak bym był mężem przysięgłem.

— Oczytany chłopak, i wymowe swoją posiada.

— Co pan chcesz: studenciak, redaktory się z nim kolegują.

— Te, co tu na przeciwko na facjacie mieszkają?

— Właśnie, ten duży blondyn wypadki i kradzieży do Czerwyniaka streszcza.

— Będzie dzisiaj?

— Wiadomo stale i wciąż mówi: „Władek, na twoim ślubie za starszego družbego będę. Jak mnie nie zaproszę, tak cię w kurierze na szaro zrobię, że do końca życia znajomem nie będziesz się mógł pokazać”. To i na zaręczynach musi być obecny.

troja, uczonego i człowieka o niezłomnej woli — ks. St. Staszica.

Wizytator Kotowicz raz jeszcze stwierdził, że młodzież powojenna odznacza się wielką pilnością i pracowitością oraz żyłymi jaknajlepszych wyników pracy oraz dziękował za trud włożony w zorganizowanie szkoły dyr. Gimnazjum Gospodarczego ob. Bogackiej i obecnemu dyrektorowi Gimnazjum Handlowego mgr. Magierze.

Uroczystego poświęcenia szkoły dokonał ks. Ireneusz Nowak.

Na wspólnym przyjęciu, które odbyło się w salach szkoły uzgodnione zostały pewne sprawy, jak np. współpraca Związku Kupców z Dyrekcją Gimnazjum, dalej raz jeszcze poruszane były sprawy zasadnicze, związane z powstaniem, celem i dalszym rozwojem szkoły oraz opieki nad nią władz lokalnych.

M. K.

W tej chwili, na ulicy rozległ się głos klaksonu i wielka czarna wspaniale oświetlona limuzyna zatrzymała się przed barem.

Pani Serafina krzątająca się za bufetem spojrzała na drzwi i krzyknęła:

— Jezus Maria, murzyn idzie!

Pan Aniołek wstał od stolika i podbiegł do wejścia zrobić honory domu, wołając po drodze:

— Sabciu, załóż deski na wystawę, bo nam się cała Starówka tu zleci

Weszło dwóch panów w brczesach i skórzanych kurtkach. Jeden miał czarną twarz i lypał wesoło białkami oczu.

Przywitalwszy gości, pan Konstanty wyskoczył na ulicę pomóc pannie Sabci zamoczyć, a pan Konfiteor, wskazując murzynowi stolik pod lustrem, zawołał — Panie „dziewiątka hebanowa”, siadaj pan tu, zaraz reszta towarzystwa nadleci.

Usadowiwszy egzotyycznego gościa trumianiry usiłował zabawie go rozmową.

— W nieutulonem żalu pozostaje się cała rodzina Aniołków. a także samo i ja, siadaj przez ścianę, żeśmy małpy nie mogli dać pana szanownego przegotowić, albo chociaż papugi po polsku z nadzieiem. Małpy nie można było dostać, papugie co-prawda mamy w klatce na bufecie, ale w charakterze rozrywki umysłowej i twarda by była, bo sztuka jest wiekowa, jeszcze za ojca pana Aniołka jeden katarzyniarz ją tu przepił. Z drugiej znowu strony przykro nam jest, bo wiemy, że dzikie faccie iuszy smak mają aniżeli naturalne.

Murzyn spoważniał, błysnął zębami i odpowiedział porywczo:

— Z kogo że pan tu humorystyczną drakie odstawiasz, panie szanowny, jaki że ja dzik jestem, o wiele dwadzieści pięć lat w Warszawie mieszkam. Małpy ani papugi cholery za żadne pieniądze do ust bym nie wziął, formalną zakąską tak jak i pan się posługuję.

— A w takim razie przepraszam i widzę, że z pana szanownego leguralny Warszawiak chociaż w kolorze żalobnem.

Murzyn chciał coś odpowiedzieć, ale w tej chwili na ulicy rozległ się przeciągły gwizd i ktoś krzyknął w otwarte drzwi:

— Szuwaks chodu, gliny na rowerach!

Czarny gość zerwał się, wskoczył za bufet i dał nura w otwór piwniczny, którego kłapę podniósł błyskawicznie pan Aniołek...

„Pod minogę” prowadząc stalowe rumaki, weszli dwaj policjanci.

## MIOTŁĄ PO RYNSZTOKU

Bagatelizowanie publiczności w „Bagateli”

Świeżo otwarta po dłuższej przerwie sala „Bagatela” niewątpliwie mogłaby spełnić swą poważną rolę w życiu kulturalnym miasta gdyby poważnie traktowano tam publiczność udającą się celem konsumpcji strawy duchowej.

Na ostatnim występie Teatru Objazdowego ze znanymi gwiazdami filmowymi było tak na sali potworliwie zimno, że tylko dzięki dobrej grze aktorów i ciekawej fabule, dość licznie zebrana publiczność wraz z aktorami wytrzymała do końca.

Jeden z aktorów doskonały nawet zresztą Wesołowski zrobił nawet dygresję nieprzewidzianą prawdopodobnie przez autora sztuki, na temat panującej niskiej temperatury. Partner jego drugi gwiazdor Brodzisz odparł bez żenady, że „mury są zatkane”, przez co samo usprawiedliwił gospodarzy, za co zresztą ci się niewątpliwie mocno mu zobowiązani.

Jeśli ludzie z dość znacznych odległości za drogie pieniądze dążą do teatru to mają prawo wymagać, aby ich nie narażano na przeziębienie.

Drugą usterką delikatnie mówiąc, był znaczny chaos przy zajmowaniu właściwych miejsc przez publiczność. Niejednokrotnie usiłuje się sugerować, że publiczność w Piłe jest niezdyscyplinowana i prosto żle wychowana. Sugestie takie są nieuzasadnione. Obowiązkiem bowiem organizatorów jest dopilnowanie rozprowadzenia publiczności i pilnowanie porządku na sali. Zarzucanie tych obowiązków, ośmiela niektóre jednostki do wyłamywania się z regulaminu dotyczącego publiczności i stwarza w następstwie chaos.

Piszący te słowa stałczal homeryckie boje o swoje własne miejsce i w końcu usiadł na cudzym, mimo tego, że chcąc być przyzornym aby uniknąć ścisku przy kasie zakupił bilety w przedsprzedaży.

Niewystarczy więc wziąć tylko pieniądze za dzierżawę sali ale również należy włożyć trochę pracy i wysiłku pro publico bono.

Tych kilka słów zapewne zostaną wzięte pod uwagę przez wszystkich organizatorów przyszłych imprez teatralnych aby Piła przestała być Płpidówką wg. Kazym. Dołem ale tym na co ją stać jako blisko 20-to tysięczne miasto.

Bagatelizowanie bowiem publiczności nie tylko nie wybacza się „Bagateli” ale i każdej innej scenie.

Należy mieć zawsze na uwadze i wziąć to za maksymę w postępowaniu, że nie głowa dla kapelusza ale odwrotnie.

Jeden ze zbagatelizowanych.

## IM SZYBSZA SPŁATA DANINY NARODOWEJ — TYM WIĘKSZA JEJ SIŁA TWÓRCZA!

# Z ŻYCIA KULTURALNEGO

## FREDRO w PILE

Młodzież gimnazjum ogólnokształcącego w Pile wykazała, że ma nie tylko piątkę i wzniosłe zamiary, ale również zdolność może na czyn, jakiego pozostrodzić jej mogą niektórzy osławione zespoły teatralne produkujące się zawodowo. Czynnem tym to wystawienie „Zemsty” Aleksandra Fredry w dniach 7 i 8 grudnia b. r. w „Bagateli”. Młodzież w sytuacji tej wykazała, że umie być wobec siebie wymagająca. Już sam wybór tej trudnej sztuki mówi za siebie, a umiejętność jej wykonanie świadczy o tym, że młodzież ta, która nie widziała jeszcze dotychczas „Zemsty” w ogóle na scenie, jest niewątpliwie uzdolniona. Wystarczyło spojrzeć tylko na grę świętego Cześnika (Józefa Harasimowicza), który zagrał tak przycyżnie jakby ze sztuką sceniczną związany był zawodowo. Ponieważ młody wiek nie pozwolił na szybki wzrost szlacheckich wąsów (no, i czasy demokratyczne także!) więc przyklejono mu jakis elbrzymie rude wąsiska, które nie chciały się jakoś po męsku porządnie trzymać pod nosem. Biedak musiał je sobie ciągle gładzić, aby przypadkiem nie spadły. Jeśli już wymieniani nazwiska, to podkreślić należy swobodną grę Papińska (Lecha Czerwińskiego), który, jak nam zza kuli, wiadomo, komplet swego stroju samowolnie przemieniał i wykładał. Borkowska grająca piękną Klarę miała śliczne momenty w dialogu ze swym kochanym. Chrzanowska jako Podstolina — dobra.

Wyjaśnić należy, że większość ról odgrywali uczniowie i uczennice z klasy III z wyjątkiem Borkowskiej (klasa I) i Czerwińskiego (kl. II).

Doskonała była scena z murarzami, a zwłaszcza moment podpisu „akru zeznania” sporządzonego przez Rejenta. Stabiec natomiast wypadła scena bójkii o mur graniczny.

Spółczesność pilskie serdecznie popiudo wysiłki młodzieży gimnazjalnej i liczenie przybyło mimo uciążliwej odległości sali „Bagatela” od centrum miasta. Podkreślić zwłaszcza należy przychyłność starosty W. Cęgielki, co młodzież przyjęła z wielkim uznaniem i radością.

„Zemsta” nie jest dla młodzieży sztuką łatwą do wystawienia wobec dość kosztownych strojów staropolskich. W dobie wystawiania wszelkiej lichoty scenicznej, były tylko zadość uczynić niewybrednym gustom publiczności pragnącej koniecznie „grubszych kawałów” — „Zemsta” jest raczej sztuką ryzykowną. Młodzież jednakże jest ambitna. Woli posłuchać pięknej polszczyzny Fredry niż zaiżać się do miernot. A trzeba to podkreślić, że poraz pierwszy w Pile na scenie grano tak wysokowartościową sztukę, która w literaturze naszej zajmuje jedno z czołowych miejsc. To dobrze, że właśnie młodzież

wie, czego scenie potrzeba. I dobrze, że młodzież potrafi być wymagająca. Prawdziwa bowiem kultura człowieka polega właśnie na wyborze drogi największego oporu, jeśli tylko jest słuszną.

Brawo, młodzieży szkolna! K. B.

## KONCERT PIĘŚNI W PILE

Z inicjatywy pracowników Warsztatów Głównych I. kl. w Pile odbył się koncert pieśni polskiej w wykonaniu zespołów z Bydgoszczy, Złotowa i Ujścia oraz chóru Halka w Pile. Koncert odbył się w sali ZZK przy Warsztatach Głównych.

Z względu na to, że uczestniczące w koncercie zespoły prowadziły pracę kulturalną polską za czasów okupacji niemieckiej — ten zjazd ich poza samym śpiewaniem miał inne jeszcze donioślejsze znaczenie. Wspólnie zwiędziono domek przy ul. 14 Lutego 45, gdzie odbywały się zebrania Polaków przed wojną dla podtrzymania polskiego ducha i ćwiczenia się w polskim śpiewie. Podczas uroczystej sumy w kościele św. Antoniego chór Hasło z Bydgoszczy pod dyrekcją ob. Wittstocka odpiewał trudną mszę Grisbachera oraz szereg innych pieśni. Następnie goście z poza Pily zwiędzili hale fabryczne Warsztatów Gl. I. kl. w Pile.

Sam koncert uduł się wspaniale. Chór męski Hasło wykonał szereg pieśni z lędyńskich wyróżnić należy „Dwie dole” Lachmana i „Balladę o żołnierzu” Prosańka.

Obywatel Kruszcwski (członek byłego chóru Dana) odpiewał solową partię w „Ostatnim Mazurze”.

Wykonanie tych pieśni stało na wysokim poziomie.

Następnie śpiewał chór mieszany w. Uczyli ze Złotowa pod dyrekcją ob. Zielonki. W jego wykonaniu usłyszeliśmy: „Pieśń do pracy”, „Pieśni żołnierskie”, „Junacy”, „Hymn Pomorza” Moczyńskiego.

Podkreślić należy, że jest to jeden z najstarszych chórow na Ziemi Złotowskiej założony w roku 1902. Członkami jego są wyłącznie odyskani Polacy.

Z wykonania widać, że chór ten pracuje nad sobą.

Chór męski z Ujścia śpiewał pod dyrekcją ob. Kożuszkiewicza. Popisy jego były szczególnie ciepło przyjmowane przez publiczność przy czym specjalnym aplauzem przyjęto pieśń „Wszyscy wraz”. Jako ostatni śpiewał chór Halka z Pily pod dyrekcją ob. Czerwińskiego, wykazując że nie stoi niżej poziomu bratnich zespołów.

Ogólne wrażenie wyniesione z tego koncertu było bardzo dodatnie. Pieśń polska zdobyła sobie naszą czasami niesformą publiczność. Dziękując organizatorom za ten miły wieczór wyrażamy życzenie aby koncertów tego rodzaju odbywało się jak najwięcej. S. Z.

## Sensacyjne eksperymenty

### Rak uleczalny

CITTA DEL VATICANO. Ostatnio przedłożono Ojcu św., Piusowi XII niezamierzenie ciekawe i cenne sprawozdanie z działalności „Katolickiego Instytutu raka” w Ameryce.

Instytut wspomniany dokonał sensacyjnie wprost eksperymentów w dziedzinie, dotychczas beznadziejnej, t. zn. na terenie leczenia raka.

Liczba wyleczonych z raka skóry sięga blisko pięćdziesiąt chorych.

Dyrektor „Katolickiego Instytutu raka” prof. dr. Sperti, w wywiadzie pracownym, udzielonym niedawno, — stwierdził uzasadnioną nadzieję, że dojdziemy wkrót do zupełnego pokonania tej najstraszniejszej choroby.

## Jacy emeryci uprawnieni są do korzystania z kart żywnościowych

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wydało okólnik wyjaśniający, kogo w myśl instrukcji o zaopatrzeniu kartkowym należy uważać za emerytów.

Emerytami są wszystkie osoby pobierające zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, Samorządu, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub z innych pracowniczych instytucji emerytalnych. Pod pojęciem to podpadają więc również wdowy i sieroty po emerytach, o ile przysługuje im prawo do wdowiego względnie sierocięgo zaopatrzenia emerytalnego.

Osoby te otrzymują karty zaopatrzenia II kategorii. Natomiast członkowie rodziny żyjącego emeryta, uprawnionym do kart zaopatrzenia wydaję się karty I. i R.

## Nowe banknoty 100 i 1 złotowe

Banknoty dotychczasowe pozostają na dal w obiegu.

\*

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że z dnem 2 grudnia 1946 r. wprowadzają do obiegu nowe bilety bankowe 100 złotych (I-ej emisji z datą Warszawa 15 maja 1946 r., podpisane przez Prezesa, Naczelnego Dyrektora i Skarbnika).

Jednocześnie Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu nowe bilety bankowe 1-złotowe III-ej emisji z datą Warszawa 15 maja 1946 r., podpisane przez Prezesa, Naczelnego Dyrektora i Skarbnika.

Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu 1-złotowe i 100-złotowe bilety emisji 1944 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegają będą na równi z biletami nowej emisji.

## OJCIEC JERZY w LUBLINIE

O. Jerzy, b. proboszcz św. Antoniego w Pile, został mianowany asystentem Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie na Fakultecie Teologicznym.

# KĄCIK ASTROLOGA

II.

Cechą tego znaku jest łagodność i zgo-  
dliwość; staje się jednak srogim i niełto-  
ściwym, jeśli natknie się na zarzuty go-  
słowne i ograniczone. Sagittariusz posiada  
silną potrzebę omawiania z innymi oso-  
bistych doświadczeń. Wymiana myśli,  
kontakt ze światem — to rzecz główna.  
Musí on zawsze mieć ruch i życie koło  
siebie, choćby to miało być tylko tykanie  
zegarka, lub bulgotanie wody w imbryku.  
W ciszy ogarnia go tęsknota za słucha-  
czami, w samotności zawsze rozmyśla nad  
tem, jaki przedmiot poruszy przy naj-  
bliższym spotkaniu.

Lucznik ma zawsze jakiś cel przed oczyma,  
zwykle więcej idealistyczny, niż prak-  
tyczny; występuje z zapalem za szerszym  
traktowaniem zagadnień religijnych i bie-  
rząc żywy udział w sprawach bliższych swe-  
mu sercu. Popularność, jaką osiąga w ten  
sposób jest bardzo duża i wiele rzeczy,  
które u kogo innego zganionoby ostro,  
Strzelcowi chętnie się przebacza.

Sagittariusz ceni ogromnie wolność prze-  
konną, szkoda tylko, że nie zawsze toleru-  
je ją u innych, wskutek czego słowa jego  
są czasem zbyt ostre. Przyjaciel lubi  
traktować jako uczniów. Jak długo chcą  
oni uszyć się i słuchać, tak długo stosunek  
jest miły i przyjemny, lecz, kiedy tylko  
spróbują oponować, Lucznik czuje się do-  
tkniętym i odchodzi na pewien czas w  
samotność, aby w melancholii rozmyślał  
nad ograniczonością ludzi. Stan ten trwa  
nie długo; Strzelec nie może bez towarzy-  
stwa żyć i prędko szuka nowej okazji do  
wypuszczenia strzały z łuku.

Słońce w Strzelcu nastroja idealistycznie,  
czyli szczerym i otwartym; „co w sercu,  
to na ustach”. Strzelec mówi swobodnie  
i otwarcie często nawet bardzo porywa-  
jąco.

„Uszkodzenie” Słońca w Strzelcu przez  
inne planety naszego systemu planetarnego,  
czyli zarożumiałym. Typ taki jest  
do robienia hałasu o byle co, nie da nikomu  
dość do słowa, jest nieśmiały; dziś  
krzyczy: „Wiwat!”, a jutro — „Proszę  
o mił, na szubienicę!”.

W skrócie charakterystyka „Strzelcowa”  
przedstawia się następująco:

Regent znaku Strzelca — planeta Jo-  
wisz. (Dla urozmaicenia podam tu opis  
planety Jowisz w poglądach astrologów.)

W mitologii greckiej przedstawiany jest  
Jowisz jako „Ojciec Bogów” w wedzy  
tajemnej, jako „Ojciec Eteru” a ponieważ  
eter przenika wszystko we wszechświecie,  
przeto możemy przyjąć, że jest on ojcow-  
ską siłą produkującą i zachowawczą. Jo-  
wisz symbolizuje w horoskopie wiarę w  
„Opituzym”, która jest wszędzie i od  
której czynnymy wszystkim, co nam jest  
potrzebne. Ludzie z „dobrze postawio-  
nym” Jowiszem, nie narzekają nigdy; za-

chowują oni swoją ufą pewność w naj-  
gorszych okolicznościach i już to samo  
posposabia do nich życzliwe otoczenie. Jo-  
wisz budzi myśli pełni szczęścia, chwali  
Bożej i braterskiej miłości bliźniego. Po-  
niważ Jowisz, jako etar wszędy obecny,  
jest on też wszechwiedzący, sprawdziłwy  
i miłoślny. Jednocześnie jednak jest on  
„bogiem piorunów i błyskawic” i może  
zapalać wielkim giewem i burzeniem na  
wzrost nieprawości i sięgnąć wtedy po  
brodki dla ukrócenia swawoli. (C. d. r.)

## GWIAZDKOWY I NOWOROCZNY

numer

### „PIŁA MÓWI”

ukazuje się na Święta w podwójnej objętości

## OGŁOSZENIA

do tego numeru przyjmuje się do dnia 17. XII. 46 r.

## KOMUNIKATY

Wobec niezarejestrowania przez Firmę  
Wielchemię specyfiku swego „Ratomór”,  
a przez Firmę „Podkowa” specyfiku „ci-  
asto fosforowe Setka”, Urząd Wojewódzki  
zarządza wstrzymanie rozprowadzenia i  
sprzedaży powyższych trunków na terenie  
powiatu.

### KOMUNIKAT MINISTERSTWA ZDROWIA Z DNIA 5. 11. 1946 R.

„W niedługim czasie w Dzienniku Ur-  
staw ukaże się zarządzenie Ministerstwa  
Zdrowia, nakazujące na terenie całego Pań-  
stwa rejestrację personelu służby Zdrowia  
dla celów statystycznych. Rejestracji po-  
dlegają lekarze, lekarze-dentyści, apteka-  
rze, pielęgniarki, felerzerzy, położne i re-  
chnicy dentystryczni. Osoby te, obowiązane  
będą zgłosić się osobiście w starostwach  
(do lekarza powiatowego) i po przedsta-  
wieniu w dowodów uprawniających do wy-  
konywania zawodu, wypełnić karty reje-  
stracyjne. Rejestracji będą podlegały wszy-  
scy, niezależnie od tego czy już uprzednio  
rejestrowali się czy nie, przy czym osoby  
figurujące w urzędowym spisie personelu  
sanitarnego, wydanym w 1939 r. przez Mi-  
nisterstwo Opieki Społecznej, nie będą po-  
trzebowaly okazywać przy rejestracji żad-  
nych dowodów uprawnień, będą jednak  
zobowiązane przekazać zaświadczenia, że w  
tym spisie figurują.

Celem więc ankietna, nieporozumień  
przy rejestracji, należy już obecnie zapar-  
tryć się we wszystkie dowody, uprawnia-  
jące do wykonywania zawodu — dowody  
ukończenia studiów, dowodu posiadania  
obywatelstwa polskiego, dowodu odbycia  
praktyki szpitalnej (dla lekarzy), zaświ-  
adczenia z Urzędu Wojewódzkiego o  
figurowaniu w Urzędowym Spisie Perso-  
nelu Sanitarnego, wydanym przez Mi-  
nisterstwo Opieki Społecznej w 1939 r. itp.  
Wobec tego, że nie wszystkie Urzędy  
Wojewódzkie posiadają wspomniane urzę-  
dowe spisy z 1939 r. Ministerstwo Zdro-  
wia — Department Organizacji Służby  
Zdrowia — będzie wysyłał zaświadczenia  
o figurowaniu w tym spisie na piśmie  
podana, złożone za pośrednictwem Urzę-  
du wojewódzkiego zaopatrzone opłatą  
stemplową w wysokości 100 zł.

Osoby, które się nie zarejestrują na mo-  
cy mającego wyjść rozporządzenia Mi-  
nisterstwa Zdrowia, nie będą figurowały w  
przyszłości w urzędowym spisie personelu  
sanitarnego i będą ponosiły wskutek tego  
wszystkie wynikające z tego konsekwen-  
cje”.

### UWAGA PIĘKARZE!

Zdjęcia fotograficzne na których uwi-  
docznione zostały drużyny reprezentacyjne  
m. Piły ze spotkań z Wartą-Poznań można  
oglądać i zamawiać w Redakcji „Piła  
Mówi” w terminie do końca grudnia b. r.

## DRÓBNE

\* ZGUBIONE dokumenty: zaświad-  
czenie repatriacyjne, odcinek zameldowa-  
nia, karta rejestracji gminna na nazwisko  
Jankowski Marian, proszę o zwrot pod  
adres: Koszyce, ul. M. Stalina 1.

\* ZGUBIONY opis mienia pozostawio-  
nego za Bugiem na nazwisko Kuczek Bo-  
lesław, łaskawego znalazcę proszę o zwrot  
za wynagrodzeniem, Piła, Koszyce, Za-  
miejska 1.

\* UNIEWAŻNIAM skradzione dokum-  
enty: karta ewakuacyjna, RKU, metryka  
urodzenia, odcinek zameldowania na na-  
zawisko Śnieżko Mieczysław.

\* UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę re-  
jestracyjną RKU na nazwisko Gajewski  
Tadeusz, Piła, M. Stalina 17.

\* BUCHALTER-bilansista poza go-  
dzinami pracy zakładu, prowadzi księgi,  
sporządza bilans roczny. Adres w redak-  
cji.

\* UNIEWAŻNIAM zagubione dokum-  
enty; dowód osobisty, metryka urodze-  
nia, dowód tożsamości konia, akt nadania  
własności gospodarstwa w Motylewie i in-  
ne na nazwisko Iwański Władysław.

\* PRACOWNICA domowa do wszy-  
stkiego chętna, przede wszystkim uczi-  
wa zaraz potrzebna. Piramowicza 22.  
Drukarnia.

# OBWIESZCZENIE

Obwodowy Urząd Likwidacyjny w Trzciance na mocy pisma Ministerstwa Ziemi Odzyskanych L. dz. 18542/9922 V Og/46 i O. U. L. w Gorzowie Nr 236/46 podaje do powszechnej wiadomości, w związku z dokonywanym spisem i sprzedażą poniemieckiego mienia ruchomego (Zarządzenie M. Z. O. z dn. 24. III. 46 i z dnia 3. IX. 46), że w wypadku objęcia mienia po terminie zgłaszania t. j. po 15. IX. 46 r. formularz spisowy winien być wypełniony przez posiadacza i złożony w Urzędzie Likwidacyjnym w Trzciance przy ul. Mickiewicza 52 w ciągu 2 tygodni od chwili przyznania ruchomości ew. ich objęcia.

W razie niedopełnienia tego obowiązku w terminie, ruchomości zostaną posiadaczowi odebrane ewentualnie zapłaci on grzywnę za zwłokę (jak przy niezłożeniu formularza) — w wysokości 500 złotych.

Posiadający instrumenty muzyczne muszą wykonać się aktem przyznania ich przez Urząd Likwidacyjny. Ubiegający się o przyznanie i nabycie winni złożyć w Obwodowym Urzędzie Likwidacyjnym zezwolenie (opinię) Urzędu Wojewódzkiego — Wydziału Kultury i Sztuki.

**Naczelnik Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego w Trzciance**  
**(-) mgr. Leszczyński Piotr**

## OGŁOSZENIE

Powiatowy Referat Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że otrzymał pierwszą partię wyprawek niemowlęcych.

Wyprawki niemowlęce wydawane będą posiadaczom kart żywnościowych I kat., których dzieci urodziły się w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu 1946 r.

Wnioski osób zatrudnionych w urzędach i zakładach pracy należy złożyć w Powiatowym Referacie Aprowizacji i Handlu za pośrednictwem zakładów pracy do dnia 22 grudnia 1946 r.

Do wniosków ma być dołączony akt urodzenia, poświadczenie zakładu pracy, że petent nie otrzymał wyprawki i nie wypłacono mu ekwiwalentu w gotówce, z podanym Nr. karty żywnościowej głowy domu wzgl. osoby która z tytułu własnej pracy kartę I kat. otrzymuje.

Wnioski osób, które już otrzymały wyprawki względnie wypłacono im ekwiwalent w gotówce nie będą uwzględniane.

Przydział wyprawek odbywać się będzie przy udziale czynnika Społecznego.

Komplet wyprawki składa się z następujących części:

1/2 m. „Sybir na kocyki	cena hurtowa za 1 metr.	118,20 zł.
4,20 m. flaneli na pieluszki	„ „ „ „ „	26,60 zł.
7 m. surowki na pieluszki	„ „ „ „ „	25,80 zł.
6 m. płótna na powłoczki	„ „ „ „ „	23,80 zł.
2,50 m. inlelu na łbeciki	„ „ „ „ „	47,10 zł.
1 szt. śpioszki niem.	„ „ „ 1 szt.	115,40 zł.
2 „ kaftaniki	„ „ „ 1 szt.	88,40 zł.
6 „ koszulek	„ „ „ 1 szt.	42,70 zł.

Do wspomnianych cen wyprawek niemowlęcych punkt rozdzielczy będzie doliczać 12% na koszty transportu.

## Drukarnia Państwowa

w Pile, ulica Piromowicza 22  
Telefon 19 Konto K. K. O. Pila Nr 31

Wykonuje na zlecenie instytucji państwowych samorządowych i prywatnych

**wszelkiego rodzaju druki**  
od kart wizytowych do dzieł

Nowo otwarty dział

## INTROLIGATORNIA

przyjmuje książki do oprawy, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres introligatorstwa

Podjęmy się wykonywania większych robót dla klientów zamiejscowych z dostawą druków na miejsce

Biurowo czynne od godz. 8 do 16